Spalarnia śmieci to konieczność

**Z Danielem Tylakiem,
Przewodniczącym Zarządu Związku Komunalnego Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina",
rozmawia „Merkuriusz"**

Merkuriusz **Pomysł wybudowania spalarni odpadów dla Kalisza i innych miast i gmin południowej Wielkopolski nabiera realnych kształtów. Związek Komunalny Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina" wystąpił z wnioskiem do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o dofinansowanie tego projektu.**

Nie jest tak do końca, bo formalnie z takim wnioskiem nie wystąpiliśmy. Od ponad roku, na bieżąco informujemy wszystkich zainteresowanych o możliwości realizacji takiego projektu, który umożliwiłby odzyskanie energii z odpadów wytwarzanych na terenie południowej Wielkopolski. Decyzję, czy będzie to realne, musimy skonsultować z innymi samorządami, nie tylko tymi, które należą do Związku. Aglomeracja Kalisko – Ostrowska jest dobrą płaszczyzną porozumienia w tym temacie, a ja nie ukrywam – że Zarząd Związku jest bardzo zainteresowany, aby część odpadów, które w tej chwili trafiają do ZUOK Orli Staw, była przekształcana termicznie. Dyrektywa unijna, która ma nas obowiązywać w 2013 roku, zakazuje składowania odpadów komunalnych, których wartość cieplna przekracza 6 MJ (megadżuli) na kilogram. Tymczasem, biorąc pod uwagę dane z 2008 roku, do Orlego Stawu takich odpadów trafiło około 25 tysięcy ton, a docelowo może być ich nawet około 40 tysięcy ton rocznie. Gdyby więc powstała instalacja, która umożliwi przekształcenie tej części odpadów komunalnych w ciepło i energię elektryczną, byłoby to jak najbardziej pożądane. I takie właśnie pomysły staramy się przedkładać członkom Zgromadzenia Związku. Podpisanie w czerwcu br. przez Prezydenta Kalisza listu intencyjnego z koncernem Energa S.A. pozytywnie wróży naszej inicjatywie. Pierwsze spotkanie zainteresowanych stron ma się odbyć na początku sierpnia. Wtedy będziemy już wiedzieć w jakim kierunku powinny zmierzać dalsze działania, a jest to dla nas ważne, gdyż jako Związek jesteśmy zainteresowani taką inwestycją, może nie jako strategiczny partner finansowy, ale jako dysponent znacznej ilości odpowiednio przygotowanych odpadów.

Merkuriusz **Państwa projekt nabiera rumieńców, bo przecież są nim zainteresowani najwięksi producenci energii. Czy istnieją już jakieś rozeznania kosztowe?**

Za wcześnie jeszcze na ten temat rozmawiać, sami też do końca nie wiemy, jaki będzie montaż finansowy realizacji takiego projektu, kto będzie głównym inwestorem – czy będzie to energetyka zawodowa, czy może również samorządy ? Z nieoficjalnych informacji wynika, że Kalisz nie jest zainteresowany udziałem finansowym w takiej inwestycji, ale wolałbym, żeby na ten temat wypowiadał się Prezydent Miasta. Z wiedzy i doświadczenia, jakie zdobyłem w tym temacie wynika, że koszt realizacji takiego projektu na potrzeby Kalisza i regionu nie powinien przekroczyć 150 mln złotych.

Merkuriusz **Jaka byłaby w tym wszystkim rola Orlego Stawu?**

ZUOK Orli Staw jest w tej chwili własnością Związku Komunalnego Gmin i jego rolą jest zagospodarowanie wszystkich wytworzonych na terenie Związku odpadów komunalnych, przy wykorzystaniu technologii mechaniczno-biologicznego ich przetwarzania w sortowni i kompostowni. Gminy podejmując się budowy ZUOK, przekazały Związkowi kompetencje zarządzania odpadami wytworzonymi na swoim terenie. Dlatego możemy być partnerem do rozmów dla każdego inwestora, który chciałby część z tych odpadów efektywnie wykorzystać.

Merkuriusz **Orli Staw także ulega stałej rozbudowie...**

Tak, bo gdyby kwestia budowy instalacji termicznego przekształcania odpadów była zbyt odległa w czasie, to musi-

my wykorzystać własne możliwości i realizować projekt, który umożliwi spalanie naszych odpadów, posiadających odpowiednie właściwości energetyczne, w innych instalacjach, jakimi są na przykład cementownie. Nakłady finansowe są wtedy niewielkie, a korzyści znaczące. Energii zawartej w odpadach nie wykorzystamy wtedy jednak dla mieszkańców z naszego regionu, a władze miasta Kalisza i tak będą zmuszone modernizować własne ciepłownie.

Merkuriusz Ludzie obawiają się toksycznych związków, które są emitowane w spalarni. Stąd tyle oporów dla jej wybudowania, zarówno ze strony włodarzy miast jak i ludności...

Nie jestem inżynierem chemikiem i trudno mi się wypowiadać autorytatywnie w tej materii, ale jest wielu fachowców, którzy są w stanie wyjaśnić wszystkie wątpliwości, i doprowadzić do osiągnięcia społecznego konsensusu. Widzimy co się dzieje w miastach, gdzie planuje się budowę instalacji do termicznego przekształcania odpadów, na przykład w: Krakowie, Warszawie, Bydgoszczy, czy w Poznaniu. Pojawiają się tam protesty, które są konsekwentnie wyjaśniane. Sądzę, że podobnie będzie w Kaliszu. Procedura dochodzenia do kompromisu trwa na ogół rok, a czasami nawet dłużej, jednak trzeba taki dialog prowadzić. I właśnie rolą naszego Związku, jest między innymi, poszerzanie oraz przekazywanie w przystępny sposób wiedzy o takich nowoczesnych instalacjach. Mieszkańcy powinni mieć wgląd w to, co ma być wybudowane i na bieżąco monitorować emitowane na zewnątrz produkty termicznego procesu.. Jestem przekonany, że obecnie działające ciepłownie bardziej zanieczyszczają środowisko w Kaliszu, niż czyniłaby to nowoczesna instalacja, ponieważ zastosowane w niej technologie, pozwoliłyby osiągać o wiele bardziej korzystne dla środowiska parametry emisji.

Merkuriusz W centrum Wiednia i Paryża funkcjonują takie spalarnie i nie tylko są tolerowane przez mieszkańców, ale nawet podziwiane jako obiekty architektoniczne.

Byłem ostatnio w Danii na zaproszenie ambasady Królestwa Danii i przez cały tydzień zwiedzaliśmy różnego rodzaju instalacje do termicznego przekształcania odpadów. Dania to małe państwo, takie jak Wielkopolska i Województwo Lubuskie razem wzięte, a mimo to, działa tam 30 instalacji do termicznego przekształcania odpadów, którymi zarządzają samorządy. Dania ma jednak nad nami pewną przewagę – jej tradycje i doświadczenia w procesach termicznego przetwarzania odpadów są ponad stuletnie, a my tworzymy je dopiero od kilku lat. Zanim pokonamy bariery społeczne i przekonamy mieszkańców do koniecznych nowoczesnych rozwiązań, minie kolejnych kilkanaście lat.

Merkuriusz Może byłoby łatwiej, gdyby realizację pomysłu wsparła Aglomeracja Kalisko-Ostrowska?

Taka aglomeracja powinna już powstać przed wielu laty, ale włodarzom obu miast jakoś nie było po drodze – jako wiceprezydent Kalisza, wiele lat starałem się zgłębić ten problem. Obecnie Aglomeracja jest faktem i władze obu miast wiedzą, że tylko razem mogą coś „zwojować", a sprawa termicznego przekształcania odpadów i odzysku z nich energii powinna łączyć te ośrodki a nie dzielić jak przed laty realizacja wspólnej oczyszczalni. Obecnie odbywają się pierwsze spotkania i rozmowy z władzami Ostrowa Wlkp. o przystąpieniu do Związku. Chociaż Ostrów Wlkp. z okolicznymi gminami nie jest „przypisany" do regionu gospodarki odpadami, jaki został określony w „wojewódzkim planie gospodarki odpadami" na bazie Orlego Stawu, to szanse zacieśnienia współpracy istnieją. Powstanie w ten sposób możliwość jeszcze bardziej racjonalnego zagospodarowania odpadów, na czym zyskałby Ostrów Wlkp. i Kalisz oraz liczne gminy ościenne.

Merkuriusz Orli Staw to prawdziwy potentat wśród tego typu przetwórni odpadów...

Tak, to nasza chluba. Jest to nowoczesny zakład przetwarzania odpadów komunalnych, a podobnych w Polsce jest niewiele. Orli Staw jest unikatowy, bo wybudowany od podstaw, według najbardziej nowoczesnych, proekologicznych technologii. Sprawa termicznego przekształcania odpadów, to już krok dalej, niż pierwotnie zamierzaliśmy. Potrzeba tego typu inwestycji wynika z unijnych dyrektyw, ale to nie oznacza, że nie myślimy o sprostaniu temu nowemu perspektywicznemu wyzwaniu. ■